Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 8 LISTOPADA 1934 NR. 131

Legjoniści, Legjon Młodych, Strzelec — Konserwatyści.

Przypominamy sobie, że w **Związku Legjonistów** panują od dłuższego czasu **fermenty,** które **zwiastują rozłam. Prawdziwi Legjoniści,** tj. ci, którzy służyli w legjonach na froncie, oburzali się na to, że do **Związku przylepili** się **tacy,** którzy **nigdy we frontowych szeregach legjonowych nie służyli** ani żadnych znojów i niebezpieczeństw nie przeżywali, — a mimo to dziś wysunięci zostali na czołowe stanowiska. „Prawdziwi legjoniści” wykazywali, że dziś do **Związku Legjonistów więcej** należy **członków,** niż w całym czasie istnienia legjonów było **żołnierzy,** — choć przecież dużo legjonistów poległo, — dużo też po wojnie umarło. **Skąd** się wzięły te **rzesze legjonistów,** które z legjonami wojennemi nic wspólnego nie mają, a zbierają niczem niezasłużone wyróżnienia, awansy i otrzymują wysokie i najwyższe stanowiska? **Ferment** jednak jeszcze **dalej sięga.** Zaznaczają się różnice między legjonistami z **b. Galicji,** a legjonistami z **Kongresówki.** Legjoniści z Kongresówki tak rozumują: Galicjacy — prędzej czy później byliby musieli pójść w szeregi austrjackie, a uniknęli tego przymusowego poboru przez **wstąpienie w szeregi Legjonów z tą korzyścią,** że w Legjonach wielu z nich, będąc kapralami austrjackimi, sierżantami lub najwyżej podporucznikami, szybko awansowali i robili „szalone karjery”. Tych do ideowych legjonistów zaliczać się nie powinno. **Ideowymi legjonistami są — niepoborowi z Kongresówki i Kresów,** którzy przekradali się do Małopolski, by wstąpić do Legjonów — albo wstępowali do nich, gdy Legjony wkroczyły do Kongresówki. Nas te tarcia w Zw. Legjonów o tyle mogą interesować, że nawet w tym pozornie zwartym obozie panują wrzenia i niezadowolenia na tle pretensji do **nagród, awansów** i wyższych lub najwyższych stanowisk.

Wylęgarnią uzupełnień szeregów legjonowych miał być **Legjon Młodych,** w którym mieli wychowywać się 100% piłsudczycy — i rekruci Zw. Legjonistów. Przy jednym ogniu pewni ludzie umyślili upiec jeszcze inne pieczenie. **Legjon Młodych miał być bojówką przeciw Kościołowi kat. i klerowi** — a również przeciw **konserwatystom.** Młodzi — porywczy i zapalni, po wskazanej linji ostro maszerowali — i zbyt wcześnie się zdradzili, do jakiego celu dążą.

Ujawnili swą nienawiść do Kościoła kat. i całej jego hierarchji, ale równocześnie okazali też nienawiść do chrześć. ustroju społ. i państw., a w stosunku do konserwatystów i kapitalistów ujawnili wyraźne **poglądy i dążności bolszewickie.** A ponieważ Legjon Młodych miał być **narybkiem dla Zw. Legjonistów,** dlatego tu i ówdzie począł się podszywać pod Związek Legjonistów. Doszło do **ostrego zatargu** między **Zw. Legjonistów a Legjonem Młodych.** Związek Legjonistów ostro odciął się od Legjonu Młodych i oświadczył, że z nim nic wspólnego mieć nie chce.

W Legjonie Młodych również jest rozdwojenie. **Lepsze elementy protestują** przeciw nienawistnemu ustosunkowaniu się Legjonu do **Kościoła** kat. i Jego hierarchji — i przeciw bolszewickim dążnościom. Były już rozłamy.

„Strzelec”, ów pupilek sanacji, propagowany urzędowo, papkany i ciaćkany, a często narzucany społeczeństwu swoistemi metodami, sprawia dużo kłopotów i zmartwień, bo weszło weń dużo **karjerowiczów,** dużo ludzi, **żądnych protekcji i posad — z marnemi kwalifikacjami moralnemi i społecznemi.** Prokuratury sądowe muszą się zbyt często interesować — nawet wybitniejszymi strzelcami, a sądy muszą ich skazywać nieraz na poważne kary. To też pogłębia się nieufność i niechęć do Strzelca. Wszelkie nawoływania do oczyszczania Strzelca z nieodpowiednich elementów są spóźnione. Nie jest tajemnicą, że też w Strzelcu, odkąd mu sanacja wycisnęła swoje piętno ujawniają się nieraz **prądy i nastroje,** wcale niemiłe **sanacji.** Znamiennem jest, że nawet w majątk. 100% **sanatorów-ziemian nie ma „Strzelca“** ani tam o nim **nic** wiedzieć **nie chcą.** Kłopotów i zmartwień ma więc sanacja coniemiara. A najgorzej wychodzą sanacyjni **konserwatyści.** Krzywo na nich patrzą i odsuwają się od nich **środek i lewica** w BBWR. Legjon Młodych **zwalcza ich bezwzględnie, a Strzelec nie okazuje** dla nich **miłości.** Reżim sanacyjny przechyla się coraz to więcej na lewo. Powołanie do rządu pp. Kościałkowskiego i Poniatowskiego równa się kopniakowi dla ziemian. To też w konserwie sanacyjnej ogromne zakłopotanie, a niepokój z dnia na dzień wzrasta. Co robić? Porzucić BBWR?

Ależ — to byłoby dziś wielu czołowym sanatorom b. na rękę; nie potrzebowaliby się krępować. Konserwa — jest im kulą u nogi. — Dokąd pójść? Zadna z istniejących partyj prawicowych i środkowych nie przyjmie ich; — do lewicowych iść nie mogą oniby ich też nie przyjęli. Nową partję tworzyć — coś w rodzaju „chrz. stron. roln.” zapóźno, bo ziemian za mało, a włościanie już za dobrze się na nich poznali — ani robotnicy folw. za nimi nie pójdą, bo im zalegają z wypłatami i utrzymują ich w pokornem poddaństwie groźbą terminatki i eksmisji. Cały polski naród ma do nich żal i niechęć za ich chwiejną i samolubną politykę — i za przefrymarczanie polskiej ziemi w ręce obcoplemieńców i żydów. **Cała konserwa sanacyjna sama wydała na siebie wyrok, — a bodaj coraz bliższą jest chwila, że opuszczą ją i brutalnie odepchną ze wzgardą ci, którym służą.** Zdaje się, że ziemiaństwo sanacyjne — to kasta, skazana na zgubę. Z ziemiaństwa **uratują się bodaj tylko te rodziny, które umiały zejść z obłoków, które umieją dostosować się do narodu, rozumieją** i odczuwają istotne potrzeby narodu i **z nim szczerze współpracują.**

Ł.

Wojna wśród sanacyjnej „Kwoki” trwa nadal.

Wyznaczona przez władze na komisarza „Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet” p. **Pohoska**, jak donosi warsz. „Robotnik”, wahała się objąć urzędowanie. **Nominacja** jej bowiem wywołała szereg **zastrzeżeń** w łonie sanacji. Wobec rezygnacji p. Pohoskiej zaproponowano stanowisko komisarza p. **Sujkowskiej.** Kandydatura ta jednak spotkała się również z ogromnem sprzeciwem ze strony skłóconych kobiet sanacyjnych”. Ostatecznie p. Pohoska została zamian. komisarzem.

Konfiskata ulotki „Legjonu Młodych”.

Łódź, 3. 11. Starostwo Grodzkie skonfiskowało odezwę miejscowego Legjonu Młodych.

Odezwa ta, nawiązując do zmarłych za Ojczyznę, zawierała cały szereg zagadnień politycznych i kończyła się okrzykiem na cześć marsz. Piłsudzkiego.

Nowa wyprawa do Afryki.

Gdynia. Gazeta Polska donosi, iż **obwód gdyńskiego Legjonu Młodych** zorganizował **ekspedycję,** która w ciągu najbliższych tygodni wyruszyć ma jachtem w **podróż dookoła Afryki.**

(Pewno, że bardzo przyjemna i ciekawa taka eskapada. Zachodzi tylko pytanie, kto za nią będzie płacił? przyp. red.

Szmugiel broni do Palestyny.

Jerozolima. W porcie haifskim aresztowano pasażera żyda, w którego walizie znaleziono 23 pistolety automatyczne i wielką ilość amunicji. Rewizja na statku, którym przybył ten pasażer, ujawniła ukrytą skrzynię, zawierającą 73 pistolety i dużo amunicji. Prasa arabska uderza na alarm, dowodząc, że do Palestyny przemyca się systematycznie broń.

B. poseł sanacyjny skazany za nadużycia.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie odpowiadał b. poseł sanacyjny, Władysław Koniarek, za nadużycia, popełnione w gminie Sojki, a dochodzące do sumy 40.000 zł.

Koniarek został w swoim czasie wydany sądom i osadzony w więzieniu w Łodzi. W wyniku rozprawy Sąd skazał go na 2 i pół lat więzienia.

Bunt w „Legjonie Młodych“.

Pojawiła się nowa odezwa, podpisana przez „Opozycję radykalną „Legjonu Młodych”. **Autorowie atakują bardzo ostro obecnego komendanta „Legjonu“, p. Bielskiego i twierdzą, że rozłam obejmuje coraz szersze okręgi.**

Odezwa oświadcza na wstępie:

„Obecna, jawnie faszystowska polityka komendy głównej powoduje ferment: Cały szereg Legjonistów **występuje z organizacji“.**

Bunt objął: Częstochowę, Białystok, Obwód VII Szkolny, Obwód II **Warszawa** północ, Obwód IV **Praga,** Obwód IX.

Opozycja w ostrych słowach piętnuje afery obozu „sanacyjnego” (pp.: Dobieckiego, Fichnę, Idzikowskiego, Michalskiego, Wyrostka, Potockiego), stwierdza zupełną niewiarę w t. zw. „lewy kurs” wewnątrz BBWR. i wzywa legjonistów, by **rozpoczęli nieubłaganą walkę** pod hasłami:

„Precz z faszyzacją „Legjonu”! Precz ze **zdrajcami idei młodo-legjonowej”**!

Wielki ferment powstał także we **Lwowie,** w organizacji legjonistów, jak podaje „Robotnik”, tygodnik „Reduta”, wydawany przez pułk. Pytla, przypuścił ostry atak na czwarto - brygadzistów, a w szczególności na forsowanie gwałtem na stolec prezydenta **p. Drojanowskiego** i na t. zw. zespół stu, składający się z głośnych eks-endeków, jak: poseł Mękarski, red. Mejbaum, dr. Nowak-Przygodzki i inni.

„Reduta” zaczęła przedrukowywać skandaliczne artykuły pióra Mękarskiego, dzisiaj posła BB. i Mejbauma, drukowane ongiś w „Słowie Polskiem”.

Wkroczyła cenzura, która artykuły te skonfiskowała.

W redakcji „Reduty“ i podobno w mieszkaniu pułk. Pytla przeprowadzono rewizję.

Na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom **pułk. Pytel zgłosił swe wystąpienie ze Związku Legjonistów. Cały zarząd** oddziału dla zamanifestowania swojej z nim solidarności **złożył także swoje mandaty. Rezygnację podpisało imiennie 22 członków** zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego.

Kłócą się między sobą.

Burzliwe obrady „sanacyjnych” nauczycieli.

W Krakowie obradował zjazd delegatów „sanacyjnego“ Zw. Nauczycielstwa Polskiego okręgu krakowskiego i kieleckiego. Punktem głównym była sprawa połączenia obu okręgów w jeden. Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego Nowicki.

Przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy. Pierwsze starcia nastąpiły przy ustaleniu porządku dziennego. Przewodniczący i delegaci zarządu głównego chcieli wprowadzić ustalony przez siebie porządek, co wywołało głośne protesty. Dalej wybrano komisję, która miała przedstawić kandydatury na prezesa połączonych oddziałów; nie zdecydowano się wszakże przedtem na powzięcie formalnej uchwały, czy to połączenie ma nastąpić.

Komisja wysunęła kandydatury sen. Sianki i Patyna. Obie nie wywołały zachwytu wśród zebranych. Zaczęto głośno protestować, a dochodziło nawet do tak gwałtownego wrzenia, że przewodniczący nie poddał tych kandydatur pod głosowanie, motywując, że ludzie, politycznie zaangażowani, nie mogą stać na czele Związku. Wywołało to śmiechy na sali, przyczem wymieniano kilkanaście osób o szerszej działalności politycznej, które pracują w kierownictwie Związku. Zresztą sam Nowicki jest senatorem z BB.

O godz. 20 członkowie **zarządu głównego Nowak, Nowicki, Machowski i Siuda opuścili prezydjum, nie rozwiązawszy zebrania. Wobec tego zapanował całkowity chaos i obrady skończyły się na niczem; nie zadecydowano w sprawie połączenia okręgów ani nie wybrano przewodniczącego.**

Likwidacja sanacyjnego „Czasu”.

Jak donosi warszawski „Robotnik”, stary **sanacyjno-konserwatywny organ „Czas“, przestaje wychodzić** w Krakowie z dniem 1 grudnia.

Dziwna gospodarka finansowa
w Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet
Skąd płynęły dla tej organizacji tak hojne subwencje.

Związek Obywat. Pracy Kobiet czyli t. zw. Kwoka coraz bardziej zaprząta opinję publiczną. Coraz to ciekawsze też wychodzą o nim rzeczy na jaw. Otóż m. i. między zarządem sanacyjnego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet a b. sekretarką i buchhalterką p. Blaufuksową wynikł swego czasu zatarg. Buchhalterka zwróciła uwagę zarządowi na nieporządki, panujące w księgach i na **przetrzymywanie pieniędzy** przez niektóre członkinie Związku.

Specjalnie zarzucano **nieporządki** p. Steinowej, kierującej działem wytwórczości Związku.

Skutek owego zwrócenia uwagi przez buchhalterkę był taki, że **natychmiast udzielono jej dymisji**, a p. Steinowa zwróciła się do Sądu, skarżąc o zniesławienie. Sąd jednak uniewinnił buchhalterkę. Ta zkolei zażądała trzymiesięcznego odszkodowania i sprawę wygrała.

Związek zapelował do Sądu Okręgowego w Warszawie. W apelacji związek wystąpił z zarzutami, iż p. Blaufuksowa prowadziła samowolnie buchhalterję, że przepisała bez zgody zarządu księgę kasową, że zatrzymała oryginał księgi u siebie. Na poparcie swoich zarzutów Związek załączył **zaświadczenie komisji rewizyjnej**, podpisane przez żonę b. marszałka senatu, p. **Szymańską**, tudzież redaktorową Fryzową, stwierdzające, iż bilans książkowy Związku był w porządku wbrew temu, co zarzucała p. Blaufuksowa.

Sąd zarządził ekspertyzę ksiąg, której dokonał prezes związku księgowych, p. Szyller.

Orzeczenie to wypadło wysoce nieprzychylne dla Związku. Ekspert stwierdził, **że oświadczenie komisji rewizyjnej nie odpowiadało stanowi ksiąg.** Stwierdził również niesłuszność zarzutu, że p. Blaufuksowa przepisywała księgę kasową, dodając, że w księdze kasowej były **dopiski, robione przez kogo innego.**

Dodatkowe asygnaty przychodowe i rozchodowe były pisane również **obcą ręką.**

Na rozprawie ustalono rzecz godną zanotowania, a mianowicie, że Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet korzystał z nieprawdopodobnie wysokich subsydjów, które w jednym roku dosięgły cyfry 1.680.827 zł.

Ekspert stwierdził słuszność zarzutu p. Blaufuksowej, iż np. subsydjum **7 tys. zł** z Ministerstwa Pracy było zaksięgowane dopiero w kilka miesięcy po jego podjęciu i to już po zwolnieniu p. Blaufuksowej z pracy. P. Szyller znalazł zresztą cały szereg tego rodzaju typów księgowania.

Sąd oddalił powództwo pani Blaufuksowej, podając w motywach, iż zdaniem Sądu ekspertyza była tendencyjna.

Co przy tej całej historji najciekawsze, to ta ogromna **hojność** w popieraniu tej organizacji. W jednym roku blisko **jeden 3/4 miljona zł subwencji**! I pomyśleć: **w tak ciężkich czasach**, gdzie **o grosz** tak **trudno**, gdzie go wydobywać trzeba od zubożałego i wymozonego kryzysem społeczeństwa z takim naciskiem **na organizację, działającą tak szkodliwie** ze stanowiska kat., **że aż cały Episkopat Polski musiał przeciw niej wystąpić** — **sypnięto** w jednym roku aż nieomal **dwa miljony zł publicznego grosza.**

Pewno, że przy takiej hojności **łatwo** było **rozmaitym działaczkom sanacyjnym robić wielką robotę i występować z wielkim rozmachem.**

Do walki z Kościołem katolickim.
Wolnomyśliciele organizują wszystkich wrogów Kościoła katolickiego.

Z inicjatywy Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich (Królewska 16) podjęto ostatnio akcję w kierunku zorganizowania „komitetu walki o wolność sumienia w Polsce”. W związku z tem odbyło się zebranie organizacyjne delegatów związków i stowarzyszeń religijnych, walczących z Kościołem katolickim. Na zebraniu tem w lokalu Stowarzyszenia wolnomyślicieli reprezentowani byli delegaci: **polsko-narodowego kościoła starokatolickiego** („biskup” Faron i p. Zieliński, **urzędnik polskich linij lotniczych „Lot“), Stowarzyszenia obrony sumienia** (adw. Henryk Świątkowski, poseł na Sejm z ramienia PPS.-CKW.), **Stowarzyszenia wolnej myśli** (p. Litauer i p. Szeleszyńska), **polskiego zboru ewangelickiego** (p. Bauer), **autonomicznego zboru wolnomyślicieli** (p. Chostrzewski), **polskiego zboru badaczy Pisma św. i wolno-religijnego zboru jawnej miłości** (?!) „Agape”. Zebraniu przewodniczył adw. Swiątkowski, a postulaty organizacyj i związków wolnomyślicieli referował p. Litauer. W rezultacie wybrano „komitet walki o wolność sumienia w Polsce”, w skład którego weszli: adw. Swiątkowski jako przewodniczący i delegaci, po jednym z reprezentowanych na zebraniu organizacyj i stowarzyszeń.

W połowie listopada ma się odbyć posiedzenie z udziałem **zaproszonych delegatów pokrewnych związków, którzy nie przybyli na ostatnie zebranie do lokalu** Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich. Ogółem bowiem na zebranie zaproszono **25 wyznań i związków religijnych**, które jednak nie przysłały swoich delegatów, nie chcąc prawdopodobnie brać udziału w akcji, organizowanej przez zażydzone Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich.

Organizatorzy walki o rozdział Kościoła od państwa zamierzali zorganizować w ub. poniedziałek wiec manifestacyjny przeciwko konkordatowi. Wiec ten jednak nie doszedł do skutku i ma być zwołany w ciągu bieżącego miesiąca.

Niewesoła statystyka.
„Byczo jest“ — „coraz więcej“.

„Zielony Sztandar”, organ tygodniowy ludowców, stwierdza, co następuje:

„Z końcem **1933 r.** było **w więzieniach 46.451 ludzi. Obecnie** siedzi za kratami już ponad **52 000 ludzi.** W ciągu więc dwóch lat „przyrost wynosi prawie **18 000.**

*

W roku szkolnym **1925|26** mieliśmy w Polsce **26 048** publicznych **szkół** powszechnych. W r. **1932|33** mieliśmy **25 465** publicznych szkół powsz. **Przybyło dzieci,** zmniejszyła **się ilość szkół. Obecnie** mamy około **700 000** dzieci, **dla których niema miejsca w szkołach powszechn.**

*

We wrześniu 1933 liczba zarejestrowanych **bezrobotnych** wynosiła **202 000** ludzi. **We wrześniu tego roku** liczba bezrobotnych przekroczyła **280 000.**

*

Wyszło rozporządzenie, na podstawie którego **będziemy pili mocniejszą wódkę, mocniejsze piwo**, a także **ilość szynków** ma być **zwiększona.**

*

Wiadomości powyższe „Zielony Sztandar” zaopatruje taką uwagą:

„Wystarczy tylko zestawić powyższe fakty: **coraz bardziej przepełnione więzienia, coraz więcej dzieci bez szkoły, coraz większa liczba bezrobotnych i coraz więcej szynków.**

I któż będzie śmiał powiedzieć, że nie jest „coraz lepiej”? Ko będzie śmiał wątpić w dobroczynne skutki sanacyjnej polityki i „silnej ręki”?

Deszcz orderów na 11 listopada. — Ma być nadanych przeszło 2000 Krzyżów Zasługi.

Zwyczajem dorocznym w dniu Swięta Niepodległości 11 listopada P. Prezydent R.P. nada odznaczenia za zasługi, położone na różnych polach działalności.

Przewidywane jest rozdanie 200 orderów Polski Odrodzonej i 2000 Krzyżów Zasługi: złotych, srebrnych i bronzowych.

Z uroczystości pogrzebowych
śp. kanonika Makowskiego w Chojnicach.

Chojnice. Cała parafja chojnicka żegnała w przedostatni poniedziałek i wtorek odchodzącego na wieczny spoczynek swego, śp. ks. kanonika Makowskiego. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się żałobnem posiedzeniem rady miejskiej, na którą zjawili się pp. radni w komplecie oraz przedstawiciele władz i urzędów z p. starostą Lipskim na czele. Burmistrz p. Hanula wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował wielkie zasługi Zmarłego, który był człowiekiem czynu, pełnym ofiarności i wzorem obywatela. Minutowem milczeniem uczczono pamięć śp. ks. Kanonika.

O godzinie 17,30 wśród bicia dzwonów nastąpiła eksportacja zwłok Zmarłego. Żałobny kondukt prowadził JE. Ks. Biskup Dominik w asyście 40 księży z różnych stron Pomorza. Na czele żałobnego pochodu kroczyła orkiestra wojskowa, za nią niesiono złożone na poduszce odznaczenia i ordery, dalej kroczyła kompanja honorowa I bataljonu strzelców, stacjonowanego w Chojnicach, którego śp. Zmarły był kapelanem, liczne stowarzyszenia i organizacje, bractwa kościelne, delegacje z wieńcami i połączone chóry kościelne (polsko-niemieckie). Za trumną kroczyła najbliższa rodzina i liczni przedstawiciele władz oraz tysiączne rzesze parafjan.

We farze ustawiono trumnę na katafalku, poczem odprawione zostały nieszpory żałobne, po których ks. wikary Mechlin odmówił różaniec za duszę śp. ks. kanonika Makowskiego. Chóry kościelne odśpiewały wspólnie psalm żałobny „De profundis“. Do późnej godziny wieczornej tysiące wiernych pozostawało we farze w modlitwie za duszę zmarłego Proboszcza.

Dnia następnego odprawione zostały wigilje, po których ks. radca Sochaczewski z Lichnów odprawił uroczystą Mszę św. żałobną w asyście księży Ettera i Riebandta. Nabożeństwu asystował z tronu JE. Ks. Biskup Dominik. Mowę żałobną wygłosił ks. prałat dr. Kirstein z Pelplina. Po przemówieniu wyruszył olbrzymi kondukt na cmentarz parafjalny. Ulice, któremi posuwał się żałobny pochód, zapełnione były ludnością całej parafji, która ze łzami odprowadzała swego proboszcza na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt żałobny prowadził JE. Ks. Biskup w asyście przeszło 50 księży. W pogrzebie brał udział p. starosta krajowy Łącki oraz delegacja Wydziału Krajowego oraz liczni filomaci-przyjaciele śp. Zmarłego. Pogrzeb śp. ks. kanonika Makowskiego był wymownym hołdem kilkutysięcznych rzesz parafjan dla śp. zmarłego Proboszcza. R. i. p.

Liczba zarejestr. bezrobotnych już blisko 300 tys.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekracza 296 tys. W ostatnim tygodniu przybyło przeszło 3000.

Nie będzie zniżki wyrobów tytoniowych.

Jak się dowiadujemy, Polski Monopol Tytoniowy nie wydaje nowego cennika wyrobów tytoniowych, wobec czego pogłoski o rzekomej obniżce tych wyrobów nie są prawdziwe. Jedynie wprowadzony będzie nowy gatunek papierosów „Hel”.

Zniżka cen kartofli.

Od kilku tygodni obserwuje się na rynkach krajowych spadek cen płodów rolnych. Ostatnio najbardziej spadły ceny ziemniaków. W Warszawie np. w ub. tygodniu kartofle potaniały z 4 zł. na 3,50, a nawet i na 3 zł. za 100 kg. Na rynkach prowincjonalnych ceny te kształtują się znacznie niżej.

Obniżka cen soli.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 97 z du. 30 października ogłoszone zostały dwa rozporządzenia ministra skarbu z dnia 20 października rb.: pierwsze o zmianie rozporządzenia ministra skarbu z dn. 19 lipca 1932 r. w sprawie cen soli i w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 17 grudnia 1933 r. o obrocie solą.

Pierwsze z wymienionych rozporządzeń obniża cenę soli szarej, przeznaczonej na spożycie przez ludzi, **z 26 gr do 22 gr. za 1 kg.** Cena ta obowiązuje od dnia **1 listopada rb.** Na okres przejściowy od dnia **1 do 5** listopada rb. sprzedawcy soli, z wyjątkiem hurtowników, mogli sprzedawać tę sól po cenie wyższej, nie przekraczającej jednak 26 groszy za 1 kg.

Drugie z omawianych rozporządzeń dotyczy cen soli, pobieranych przez hurtowników. Dotychczas hurtownicy obowiązani byli sprzedawać sól wszelkiego rodzaju po cenie o 10 procent niższej od ceny taryfowej. Obecnie, począwszy od dnia 1 listopada rb., będą oni obowiązani sprzedawać sól, przeznaczoną na spożycie przez ludzi — białą po cenie o 9 procent, szarą sól oraz sól bydlęcą skażoną (mieloną i w brykietach) o 8 procent niższej od ceny taryfowej.

Nowy podział administracji państwowej.

Według ustalonego ostatnio podziału administracyjnego Państwo Polskie liczy poza m. stołecznem Warszawy **16** województw, **603** miasta, **264** powiaty, w tem **23** powiaty miejskie oraz **3.143 gminy wiejskie.**

Do wprowadzenia nowej ustawy samorządowej Państwo Polskie liczyło 12.400 gmin wiejskich i 2.188 obszarów dworskich. Po wprowadzeniu gmin zbiorowych zostało zniesionych około 12.000 gminnych jednostek administracyjnych.

Wincenty Migurski. 12

28-LETNIE WYGNANIE
CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Tylko co zakończył Antoni, gdy drzwi się gwałtownie otworzyły i wpadając zadyszany gumienny, zawołał:

— Panie, żołnierze idą!

Słysząc to, przeskoczyłem przez Ludmiłę i wyleciałem do ogrodu przez okno. Albina upadła na podłogę. Antoni wyszedł na spotkanie gości, wdowa sierotę ratowała, a Junkier niemiłosiernie szczekać zaczął.

Niebawem weszli do tego samego pokoju wraz z Antonim komisarz cyrkularny, baron T... ze Złoczowa, oficer oddziału i kancelista. Żołnierze otoczyli drzwi i okna, a część ich rozeszła się po ogrodzie.

Baron, potomek podupadły arystokratycznego niegdyś domu austrjackiego, miał sobie za ubliżenie, jak się wyrażał, łazić po strychach, lochach i prześladować niewinne ofiary, które mu nic złego nie zrobiły. Obejrzawszy więc dla formy pokoje, siadł na kanapie, a że lubił Mickiewicza, w oczekiwaniu na zaproponowaną mu kawę, słuchał wyjątków, które mu Antoni cytował.

Albina, odzyskawszy przytomność, z rozpaczą i paczką bankocetli brodziła wraz z żołnierzami po klombach, krzakach i alejach, ażeby, jeśli mnie który z nich znajdzie, mogła wykupić.

Po dwugodzinnej wizycie pana barona oddaliła się ze wsi cała komisja. Tu dopiero po przekonaniu się, że ani jeden żołnierz nie został w ogrodzie, zaczęto mnie starannie poszukiwać. Rozbiegli się po ogrodzie Antoni, Albina, Ludmiła i domowi słudzy. Głośno mnie nawet wołali, lecz wszystko na próżno.

Minęło kilka godzin, o mnie nie było najmniejszej wiadomości. Rozpaczająca Albina poszła na wieś i po drodze rozpytywała, każdego, czy nie widział prowadzonego lub wiezionego kogo obcego przez komisarza? Różne otrzymywała odpowiedzi. Jeden tylko wieśniak upewniał ją, że jakiś młody i smutny mężczyzna siedział na bryczce wraz z komisarzem i oficerem.

Bezprzytomna prawie Albina pobiegła do domu i wpadając na podwórze, krzyknęła na służącego.

— Konie zaprzęgajcie!...

I rzuciwszy się do sypialnego pokoju, upadła na kolana przed wizerunkiem Matki Zbawiciela i wśród łkania zawołała:

— Boga Rodzico! Matko Najświętsza! Przez boleść Twojego serca nad Twoim Synem ukrzyżowanym zaklinam Cię, ocal nieszczęśliwego!...

W tem lekkie poruszenia blejtranu, komin zasłaniającego, słyszeć się dało i Albina, obejrzawszy się... mnie przed sobą ujrzała.

— O wielki Boże! — zawołała, rzucając mi się na szyję i w uniesieniu radości po raz pierwszy mnie całując, a ja ze wzruszeniem przycisnąłem ją do piersi. Nie przeszło i pół minuty, a Albina, spostrzegłszy się, odsunęła mnie lekko od siebie i przybrawszy zwykłą powagę, zapytała:

— Jakimże cudem znalazł się pan w tem miejscu?

— Wyskoczywszy z okna, zobaczyłem w furtkę już wchodzących żołnierzy. Z obawy, aby mnie nie ujrzeli, nie mogąc w żadną inną udać się drogę, tylko w otwarte okno tego pokoju. Tu w kominie, zakrytym blejtramem, stałem kilka godzin. Ciszę zaś panującą nie wiedziałem jak sobie tłumaczyć. Nikt tutaj nie przychodził i ja, nie wiedząc, czy komisja wyjechała, bałem się odkryć kryjówkę. Aż oto modły pani do Boga mnie wzruszyły. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 listopada 1934 r.

Kalendarzyk. 7 listopada, Środa, Nikandra i Karyny M. m.
8 listopada, Czwartek, Gotfryda i Maura Bb.ww.
Wschód słońca g. 6 — 42 m. Zachód słońca g. 15 — 59 m.
Wschód księżyca g. 9 — 03 m. Zachód księżyca g. 16 — 26 m.

Z miasta i powiatu.

Spęd bekonów.

Lubawa. Najbliższy termin spędu i odbioru bekonów dla Lubawy i okolicy odbędzie się 13 bm. (wtorek) w Lubawie na targowisku miejskiem, począwszy od godz. 7 rano, według nast. kolejności miejscowości: Wałdyki, Prątnica, Swiniarc, Grabowo, Grodziczno, Tuszewo, Kazanice, Sampława, Lubawa, Zwiniarz, Złotowo, Rożental, Zielkowo, Omule, Targowisko, Rakowice, Czerlin, Lubstynek, Rumian, Byszwałd.

Bazar dobroczynny.

Lubawa. Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo urządziła w ub. niedzielę dobroczynny Bazar, z którego czysty zysk przeznacza w całości na utrzymanie swych biednych. W czasie bazaru Tow. Spiewu „Harfa" wykonało pieśni chórowe. Pozatem w programie były inne jeszcze niespodzianki. Salka była ślicznie udekorowana i ogrzana. Należy tylko ubolewać, że impreza ta nie doznała ze strony Obywatelstwa takiego poparcia, na jakie zasługiwała. Około godz. 11 został już bazar zakończony.

Dzień zaduszny.

Lubawa. W święto Wszystkich Sw. po żałobnych nieszporach wyruszyła procesja na tut. cmentarz. Groby tonęły w powodzi kwiecia, zieleni i mnóstwa świateł. Przy oświetlonych grobach grupki najbliższych długo trwały w modlitwie. Zwolna gasły światełka i cmentarz znów pogrążył się w ciemności i samotności, aby znów ożywić się za rok w dzień zaduszny. Ileż wtedy znów przybędzie świeżych mogił i iluż z tych, co się modlili tego roku, będzie pożądało modlitwy innych! Na grobach poległych w czasie inwazji bolszewickiej złożyło w dzień zaduszny wieńce harcerstwo ośrodka lubawskiego. Przed temi 3 grobami trzymali również straż harcerze. Przybrali oni też groby w kwiaty, zieleń oraz światełka. Wspólnie pomodlono się za spokój dusz poległych w obronie Ojczyzny. Dotąd pieczę nad temi grobami miało Tow. Powst. i Wojaków, lecz wobec rozwiązania tej organizacji przez władze staranność o groby poległych przejęli tut. harcerze.

Niema to jak gorliwość.

Nowemiasto. My niczyjej gorliwości ganić nie będziemy. Wszak jest ona wielką zaletą, która tembardziej przystoi Policji. Wszak jej powierzona jest piecza nad bezpieczeństwem i spokojem społeczeństwa i jego mienia. To też nie czasem w zamiarze wyrażenia jakiejś ujemnej krytyki, a raczej tylko dla pochwały samej gorliwości podajemy poniższe zajście z ub. poniedziałku w związku z **naszą gazetą.**

Nasze władze **policyjne gorliwie czuwają** nad tem, byśmy **czasem naszej gazety nie wysłali** miast **pocztą i pociągiem — autobusem do Lubawy.** Czyni to widocznie z **troskliwości o dobro poczty i kolei,** a nie wątpimy też ani na chwilę, że i **dla dobra naszego pisma** ze względu na tak często zachodzące gdzieindziej wypadki autobusowe, by naszą gazetę od nich uchronić. To też ledwo w krytyczny poniedziałek **paczkę z gazetą wyniesiono z autobusu** do agentury, czujne oko Policji odrazu ją dostrzegło i już **miast w agenturze, a następnie w rękach czytelników**, znalazła się ona w **biurze policyjnem.**

Zapatrzone tak bacznie oko Policji **na gazetę**, nie spostrzegło atoli zgoła przytem **tego, który ją zabrał ze sobą do Lubawy.** I na tem właśnie tle wynikły potem **pewne komplikacje**, o tyle **nieprzyjemne, że nas zmusiły do interwencji w Starostwie i wykazania słuszności naszego stanowiska, a dla Policji, że na zlecenie Starostwa zmuszona została odnieść paczkę z gazetami na miejsce, z którego je wzięła.** Mniejsza zresztą o wynikłą nam stąd żmudę czasu i opóźnienie w dostawie gazety, grunt, że i w tym wypadku w całym blasku zajaśniała cnota policyjnej gorliwości.

Komunikacja autobusowa, która w interesie ludności danej okolicy utrzymać się powinna.

Nowemiasto. Niedawno temu ogłoszony został w naszej gazecie **rozkład jazdy autobusowej Łąkorz—Biskupiec—Nowemiasto.** Jak nas informują, jest to narazie tylko komunikacja próbna. Utrzymanie jej zależeć będzie od korzystania z niej ze strony danej ludności. Nam się zdaje, że stała komunikacja autobusowa byłaby naprawdę dobrodziejstwem dla całej tej części naszego powiatu, którą obejmuje. Wszak miejscowości te, znacznie oddalone od środowiska takiego, jakiem jest miasto i do tego powiatowe, pozbawione są wszelkiej nowoczesnej komunikacji, jaką stanowi pociąg czy autobus. Dogodna komunikacja autobusowa z danemi miejscowościami leży tak w interesie miasta naszego, jak i ludności odnośnych miejscowości i stąd należy jej zwrócić uwagę i życzliwe poparcie. Narazie frekwencja pasażerska jest nader skromna. Mamy atoli nadzieję, że wrazie spopularyzowania tego zamierzenia powiększy się i umożliwi egzystencję stałej komunikacji autobusowej między danemi miejscowościami.

Komitet i... komitet.

Jakim sposobem wyręcza go „Strzelec"?

Nowemiasto. Zbliża się Swięto Niepodległości, dlatego też odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj i towarzystw, na którem wybrano Komitet Wykonawczy. Zadaniem tego **Komitetu było opracowanie szczegółów projektowanej akademji-rautu**. Każdy, zadowolony z tak szybkiego załatwienia sprawy, wracał z zebrania z tą myślą, że Komitet zrobi swoje. Aż tu nagle w tych dniach obywatelstwo otrzymało zaproszenia na „Akademję—Raut", którą **organizuje „Komitet Pow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego". Co się wobec tego stało z Komitetem Wykonawczym „Swięta Niepodległości", wybranym na zebraniu ogółu przedstawicieli organizacyj i towarzystw?!** Nikt nie może zrozumieć, **dlaczego tedy zwoływano wogóle to zebranie przygotowawcze, kiedy na zaproszeniach postawiono całkiem inną firmę**. Niestety, są jeszcze ludzie, którzy nie mogą powstrzymać się od wprowadzania wszędzie, gdzie tylko można, **pierwiastka partyjnego**, a to samej sprawie raczej szkodzi niż się jej przysługuje.

Za poległych policjantów.

Nowemiasto. W sobotę, **10** bm., o godz. **10-tej**, odbędzie się **uroczyste nabożeństwo żałobne za 568** oficerów i szeregowych **policji**, poległych w obronie współobywateli, **bezpieczeństwa i porządku publicznego** Rzpltej Polskiej. Towarzystwa i organizacje uprasza się o wysłanie na nabożeństwo swych pocztów sztandarowych.

Z koncertu „Harmonji".

Nowemiasto. W niedzielę, 4 bm., zaszczytnie znane na tut. terenie Tow. śpiewu „Harmonja" swym dorocznym zwyczajem zorganizowało koncert instrumentalno-muzyczny. Na urozmaicony program złożyły się występy chóru mieszanego, żeńskiego, męskiego i duetu (właściwie „seksetu") oraz występy znakomitej orkiestry 18 p. ułanów z Grudziądza, z których największem powodzeniem cieszyła się solowa gra na ksylofonie. Chórem całym dyrygował dyrygent, p. Stef. Zimny, którego niestrudzonej pracy „Harmonja" zawdzięcza swój wysoki poziom muzyczny. Koncert rozpoczęło występem orkiestry i odśpiewaniem przez chór męski hasła: „Leć pieśni w dal". I poleciała pieśń jedna po drugiej. Chór mieszany wykonał „Kantatę Mickiewiczowską" Gala z akompanjamentem orkiestry, humorystyczną piosenkę „Matysek" Walkiewicza oraz poważne „Po nieszporach przy niedzieli...." z „Halki" Moniuszki i pełną werwy „Hulankę" Chopina, również z towarzyszeniem orkiestry. Chór żeński odśpiewał piosenkę Nowowiejskiego: „Na Bałtyku szumi fala", ponadto cieszący się powodzeniem u publiczności duet, złożony z 6 panien, wykonał przy akompanjamencie fortepianowym p. Zimnego St.: „Gruchaj cicho, cichutko..." Valente i piosenkę ludową: „Którędy Jasiu?" Chór męski wykonał poza „Hasłem" kilka pieśni, jak: „W starym dworze" Minhejmera z tow. orkiestry, „Żarcik kulinarny" Zellnera oraz „Dzwon wspomnienia", kompozycji p. Stef. Zimnego, który cieszył się największem powodzeniem u słuchaczy. Naogół koncert „Harmonji" postawiony był na wysokim poziomie, pomimo drobnych niedociągnięć, bez których żadna prawie impreza się nie obędzie. Do nich można także zaliczyć „niedomagania" kurtyny, która jakoś nie chciała się odsuwać. Kilka razy figla spłatało światło, które gasło w najbardziej nieodpowiednich momentach. Wśród licznie zebranej publiczności zauważyć można było przedstawicieli wszystkich warstw i stanów, duchowieństwa z ks. ks. radcami Papem z Nowegomiasta i Dunajskim z Łąkorza, a władz świeckich z p. starostą dr. Tomczyńskim na czele. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, na której w wesołym i zgodnym nastroju spędzono kilka godzin.

Publiczność wyniosła z imprezy „Harmonji" pełne zadowolenie i życzyćby należało, abyśmy tego rodzaju imprezy mieli częściej, niżeli raz w roku.

Przed forum sądowem.

Nowemiasto. Dn. 31 ubm. w tut. Sądzie Grodzkim na rozprawach karnych zasądzeni zostali:

Paturalski Wł. i Zientarski Fr. z Lekart za oszustwo po 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Zielińscy Adam i Józef z Łąkorza za usunięcie rzeczy z pod aresztu po 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, Bandurski Kaz. z Tomaszewa za kradzież na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, Osmański Kl. z Tereszewa za kradzieże na 1 i pół roku więzienia, a Piotrkowski W. i Miecz. po 3 mies. aresztu z zawieszeniem, Potępa Zygm. i Jedke Kaz. z Cichego po 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, Pokręt J. z Cichego na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, Góralski Jan z Cichego na 1 mies. aresztu z zaw. na 3 lata. Galik Ig. z Wawrowic za kradzież dwukrotną roweru na 9 mies. więz. z zawiesz. na 2 lata, Zadura Bol. z Mikołajk za paserstwo na 6 mies. więz. z zawiesz. na 2 lata.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu przy zwozie produktów licznym i ruchu ożywionym płacono za pół kg. masła 80—90 gr, jabłek 10—25 gr, mdl. jaj 1.30, za kurczaki 0,70—1.20, kury 1.60—2.20, kaczki do 2.50, gęsi od 3—4.—, za ctr. kapusty 1.20, kartofli 1.30 zł.

Równocześnie na targowisku płacono za bekony 18—20 zł, świnie tłuste 20—25 zł, prosięta 8—12 zł, cielęta 7—15 zł i owce 10—20 zł. Spęd trzody był słaby, ruch taki sam.

„Amerykańskie dolary".

Bratjan. W ub. niedzielę tut. oddział Kat. Stow. Młodz. żeńskiej, odznaczający się wielką żywotnością, zorganizował imprezę przedstawieniową. Odegrano bardzo wesołą sztukę 3-aktową pt. „Amerykańskie dolary", w której amatorki i amatorzy spełnili swe zadanie znakomicie, za co też licznie zgromadzona publiczność rzęsiście ich oklaskiwała. Wśród gości zauważyć można było także ks. ks. radcę Papego i wik. Redmera i wik. Zakrzewskiego oraz prezesa Akcji Kat. p. B. Gęstwickiego z Nowegomiasta. Po przedstawieniu prezeska K. S. M. p. Kowalewska złożyła w serdecznych słowach Wiel. Duchowieństwu i wszystkim gościom podziękowanie za tak liczne poparcie imprezy. Następnie odbyło się zabawa taneczna, na której w miłej zgodzie bawiono się do późnej nocy.

Zawody o oznakę P. O. S-a.

Tylice. Okręg K.S.M. męskiej w Tylicach urządził w dn. 21 i 25 października rb. zawody o zdobycie POS-a wraz z biegiem na przełaj. W myśl okólnika, który Okręg K.S.M. nowomiejski swego czasu wydał, druhowie zobowiązani byli do solidarnego stawienia się na zawody, które z niemałym trudem zorganizował nasz Okręg. Bardzo jednak ubolewaliśmy nad obojętnością druhów poszczególnych oddziałów, którzy jakby nie posiadali żadnego zrozumienia dla spraw sportowych, a co gorsza, nie podali swego usprawiedliwienia, jeśli w tych właśnie wyżej wyznaczonych dniach wyjechali gdzieindziej, czy też urządzili we wsiach wieczorki i tym podobne urozmaicenia. Z uznaniem podnieść należy, że zaproszeni pp. Sędziowie, a są to poważni obywatele miasta, przybyli punktualnie na stanowiska — tylko druhów nie było. Jeśli chcemy pchnąć stowarzyszenia naszego Okręgu na wyższy poziom, to też wpierw spełnijmy ściśle zadanie Okręgu, boć inaczej to Okręg wogóle nie miałby racji bytu. Nie można brać pod uwagę wymówek, że za zimno (jesteśmy przecież mężczyznami) albo za daleko, ale trzeba mieć też trochę ducha poświęcenia. Winę przypisać możemy jedynie tym, którzy Oddziały prowadzą, a więc kierownikom — oni są zobowiązani w pierwszym rzędzie do świecenia przykładem, a jeżli tego u nich niema, to stowarzyszenie zawsze będzie się czołgać po ziemi.

Pragniemy w Was, Drodzy Druhowie, wytworzyć zdrowe ciało, pracujemy też nad Waszą duszą, by ona tem zdrowem ciałem całkowicie władała, ale przyłożyć i Waszej dłoni do tej pracy trzeba, a wtedy dopiero wyniknie dobre żniwo. Byli jednak druhowie, którzy i z dalszych okolic przybyli i ci osiągnęli POS-a. Oczywiście, że trzeba ćwiczeń, by ciało utrzymać w należytej formie i osiągnąć POS-a. To też kilku odpadło, a byli i tacy, którzy wszystkich konkurencyj przepisanych nie wypełnili.

Podajemy nazwiska tych, którzy zdobyli POS-a III klasy 1-go stopnia z ważnością do r. 1935 włącznie. Są to:

1. Serożyński Augustyn — Lekarty, 2. Przybylski Józef — Chrośle. 3. Bieniaszewski Albin — Lekarty. 4. Patalon Bronisław — Kurzętnik. 5. Chojnicki Roman — Kurzętnik. W biegu na 3000 mtr. brało udział 6 druhów, z których pierwsze miejsce zajął drh. Kalisz z Gaju, zdobywając statuę po raz trzeci i to na własność miejsc. Oddziału K. S. M. Bieg, jak na dość rozmokłym gruncie, wypadł co do szybkości bardzo zadawalająco.

Druhowie! Z wiosną rozpoczynamy znowu zawody o POS-a, który winien zdobić pierś każdego zdrowego druha, a więc przygotowywać się trzeba przez stałe ćwiczenia, ale rozsądne według zasady: „Organizm niedoćwiczony marnieję, przećwiczony ginie". Okręg nowomiejski Tylice.

Otwarcie ruchu na drodze Wardęgowo—Sumin.

Na nowo wybudowanej drodze Sumin—Wardęgowo otwarty został wszelki ruch.

Pożar.

Gryźliny. We wtorek, 6 bm. wczesnym rankiem, wybuchł pożar w stodole rolnika Kreji Bol., która spłonęła doszczętnie wraz ze zbożem i maszynami rolniczemi. Straty wynoszą około 4000 zł: stodoła ubezpieczoną była na 2400 zł. Dochodzenia za przyczyną powstania pożaru w toku.

Kradzież rowerów.

Gryźliny. W nocy z 3 na 4 bm. nieznani dotąd sprawcy skradli p. Zabłotnemu Pawłowi z niezamkniętej szopy 2 rowery, wartości około 120 zł. Jestto przestrogą dla innych, ażeby dobrze pilnowali swego mienia i nie wystawiali go lekkomyślnie na łup złodziei.

Z Pomorza

Dobrowolna wyprzedaż.

Ciche. P. Ułanowski, peł. o. kierownika szkoły miejscowej, ogłosił dobrowolną wyprzedaż i to: inwentarza żywego i martwego. Reflektanci mogą się zgłosić każdego dnia u właściciela; tak czytamy na ogłoszeniu, wywieszonem na czarnej tablicy gminnej, umieszczonej na zajeździe oberżysty p. Trendowicza.

Zmierzch „Strzelca" w Cichem.

Ciche. Mimo wszelkich zabiegów i protekcji miejscowy „Strzelec" rozsypuje się widocznie.

Brutalność sanacyjnych zaślepieńców — dzielność polskich niewiast.

Kiełpiny. Do czego zdolni są zaślepieńcy sanacyjni, dowodem dwa znamienne wydarzenia, o których tak u nas głośno w związku z ostatniemi wyborami gromadzkiemi. Pierwszym bohaterem jest niejaki Machujski Jan z powodu tego, że mieszka tam aż trzech tego samego imienia i nazwiska, Janem trzecim zwany. — Ten to Jan trzeci, dobrze usytuowany 80-morg. gospodarz, zapalony ideowiec poglądów sanacyjnych, były kandydat na radnego gromadz., który atoli mimo swej gorliwości przepadł, wszczął w przeddzień wyborów z swą **żoną kłótnię na tle oddawania głosów**. Podkreślić należy, że dzielna **niewiasta** jest **przekonań** narodowych, co naturalnie mężowi **sanatorowi się nie podoba.** Nie pomogły **groźby** ani inne środki i zamiary wojenne p. J. III., ponieważ żona nieustraszona w dniu wyborów, prawie ukradkiem przed mężem, udała się do lokalu wyborczego i oddała **głos na listę narodową,** nie zwracając na to uwagi, że mąż żądał oddania głosu na listę BB. Gdy się o tem „przekroczeniu" żony dowiedział, **dopadł ją** na drodze i nietylko, że jej nawymyślał, lecz **brutalnie bić ją począł po głowie**. Przeszkodzili temu opodal stojący mężczyźni, lecz w drodze do domu **napadł żonę powtórnie** i widocznie już w szale sanacyjnym **uderzał ją na oślep i co sił starczyło**, złorzecząc i przeklinając ją. I Bóg wie, jak **daleko** byłby się ów zapaleniec sanacyjny w swej wściekłości **posunął,** gdyby **nie energiczna i stanowcza interwencja osób innych,** które szaleńca siłą od swej ofiary **oderwać musieli.**

W drugim wypadku pewien zwolennik sanacji, będący na stanowisku, zmuszał pewną wyrobnicę, ubogą wdowę, mającą 3 dzieci od 3—7 lat na wyżywieniu, **do oddania** kartki, **przez niego jej wręczonej**, twierdząc, że, jeżeli tego nie uczyni, straci swój zarobek, niby u niego. Próżne atoli były i w tym wypadku groźby sanacyjnego brutala. Kobiecina ta bowiem, choć **uboga, lecz prawa, oddała głos, jak jej sumienie wskazywało.**

Otóż garść sposobów sanacyjnych, jakiemi sanacja chciała wygrać wybory. Naprawdę, takie metody, przypominające obskurantyzm i fanatyzm barbarzyńców, sanacji zaszczytu nie przysporzą.

Cześć zato naszym dzielnym Polkom!

Pierwszy śnieg.

Lidzbark. W ub. sobotę rano spadł u nas pierwszy śnieg, zwiastun zimy.

Z jarmarku.

Lidzbark. Ruch podczas ost. jarmarku bydlęcego, również spęd rogacizny bardzo znikomy. Za mleczne krowy płacono 80—125 zł, za jałowiznę 50—180 zł, cielęta 8—20 zł, kozy 10—20 zł, owce 15—25 zł, konie robocze 80—200 zł, lepsze 300 zł i wyżej.

Od dłuższego czasu charakterystyczną cechą jarmarków, a nawet targów są hazardziści z b. Kongresówki z Mławy, a nawet z Warszawy lub Kresów Wschodnich. W ostatni jarmark mimo rzęsistego deszczu rozstawili swe stoły i szczęściło się im, gdyż nieraz i poważne kwoty zgarniali. Np. pewna biedna kobiecina przegrała swoje ostatnie **20 zł.**, a potem lamentowała. Oto jeden dowód naiwności ludzkiej — jeśli wierzy w uczciwość tych gier.

Odbędą się nowe wybory.

Działdowo. Teraz dopiero rozumiemy, dlaczego w ostatnich czasach prasa sanacyjna tak zaciekle atakowała działaczy narodowych z W. Turzy, Kiełpin, Hartówca i Naguszewa, grożąc im kryminałem za to, że stali w obronie prawa i uprawnionych interesów, zgłaszając przew. Komisji wyb. listy narodowe i wnosząc protesty przeciw odbytym wyborom do rad gromadzkich, które wpłynęły do Wydz. Pow. z miejscowości wyżej wymienionych. Ataki te miały bezwątpienia wywrzeć pośredni wpływ na członków Wydz. Pow., jako tej instytucji, która będzie rozstrzygać protesty i czł. tych nastawić w kierunku życzeń sanacyjnych, co się jednak nie powiodło. Ostatnio Wydz. Pow. rozpatrywał protesty wyb. z tych miejscowości i wybory unieważnił, wobec czego odbędą się tam nowe wybory.

Do czego prowadzi nadmiernie wysokie opodatkowanie?

Działdowo. Do czego prowadzi nadmiernie wysokie opodatkowanie przedsiębiorstw, o tem dowodzi fakt, że tut. właściciele stacyj benzynowych w ostatnich dniach byli zmuszeni do zamknięcia ich. Do tego kroku przyczynił się wysoki wymiar podatku przemysłowego od obrotu, który to podatek w całości pochłaniał ich minimalny zarobek, wynoszący kilka groszy na litrze, pozatem podobno egzekutorzy na pokrycie zaległych podatków grozili im wypompowaniem benzyny. Wskutek zamknięcia stacji pozbyli się wszelkiego kłopotu, ale na tem ucierpi bezpieczeństwo publiczne i komunikacja, gdyż szoferzy muszą się zaopatrywać w benzynę w innych miejscowościach, co jest zawsze połączone z większemi wydatkami. Jak nas poinformowano, w sąsiednich miastach właściciele zamierzają także zamknąć stacje benzynowe.

Ks. Zongołłowicz w Belwederze.

Warszawa. Wiceminister oświaty, ks. Zongołłowicz przyjęty był przez marsz. Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę. W kołach politycznych utrzymują, że rozmowa ta może wywrzeć duży wpływ na ukształtowanie się stosunków w tem ministerstwie.

Położenie wewnętrzne we Francji jeszcze zawsze naprężone.

Położenie wewnętrzne Francji z powodu dążenia ze strony premjera Doumergue'a w sprawie zmiany konstytucji jeszcze zawsze jest naprężone. Kryzys gabinetu jedności narodowej, grożący w ub. sobotę jej rozbiclu, szczęśliwie został zażegnany. Wobec tego atoli, że radykali zachowali sobie nadal wolną rękę, może on wybuchnąć każdej chwili.

W sytuacji, naogół naprężonej, zaszła przytem nowa okoliczność: premjer Doumergue postanowił zażądać od parlamentu uchwalenia w trybie nagłym trzech prowizorjów budżetowych: na styczeń, luty i marzec. Niespodziewana ta decyzja zaskoczyła wszystkich, ponieważ skarb państwa znajduje się w stanie wyjątkowo pomyślnym, a więc, co oznacza to nagłe żądanie prowizorjum? Jedno tylko, a mianowicie, że rząd pragnie mieć wolne ręce wobec izby i uniezależnić się od dyskusji budżetowej, dopóki izba nie wypowie się za lub przeciw zwołaniu zgromadzenia narodowego do Wersalu w celu zrewidowania konstytucji.

Cały spór między rządem a parlamentem rozegra się zatem podczas dyskusji w sprawie prowizorjów budżetowych czyli w trybie nagłym, najpóźniej w końcu bieżącego tygodnia.

Parlament francuski zadecyduje dopiero w czwartek.

Debaty nad prowizorjum budżetowem na I kwartał zostały przełożone na czwartek. Wtedy też zadecydują się losy gabinetu Doumergue'a. Wtorkowe posiedzenie całkiem poświęcone zostało uczczeniu pamięci króla Aleksandra, ministra Barthou i prezydenta Poincarego. Sroda przeznaczona została na pracę komisyj parlamentarnych.

Olbrzymie zwycięstwo socjalistów angielskich w wyborach gminnych.

Londyn, 2. 11. Ostatnio odbyły się wybory municypalne, które dały decydujące zwycięstwo Labour Party.

Naogół należy uznać zwycięstwo Labour Party wprost za olbrzymie.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

We wtorek punktualnie o godz. 10 otworzył marsz. Switalski I posiedzenie plenarne Sejmu, poświęcając słowa czci pamięci śp. ministra Pierackiego i zmarłych ostatnio posłów. Na otwarcie Sejmu stawili się w komplecie przedstawiciele rządu z premjerem Kozłowskim na czele — posłowie przybyli bardzo licznie — licznie stawiła się również publiczność. Przemówienie budżetowe wygłosił min. Skarbu, Zawadzki, zaznaczając, że doszliśmy do stabilizacji stosunków na bardzo niskim poziomie i że niespodzianek, pogarszających sytuację, obawiać się już nie potrzeba. P. Minister Skarbu spodziewa się, że obecny poziom gospodarczy będzie w najbliższych latach podnosił się dosyć powoli i stopniowo. (Takie same przepowiednie słyszymy już od szeregu lat. Tymczasem nietylko, że nie widać żadnej poprawy, ale coraz to gorzej przedstawia się sytuacja — przyp. red.).

Ks. prymas Hlond przybył do Rzymu.

W ostatni poniedziałek o godz. 8 rano przybył do Neapolu na okręcie „Oceania" Prymas Polski ks. kardynał Hlond w towarzystwie biskupów i księży polskich, którzy brali udział w kongresie eucharystycznym w Buenos Aires.

We wtorek o godz. 18,55 ks. Prymas przybył do Rzymu, gdzie pozostanie przez kilka tygodni. Podczas pobytu w „Wiecznem Mieście" ks. Prymas ukoronuje obraz Matki Boskiej w swym tytularnym kościele Madonna Della Pace. W Rzymie ks. Prymas zamieszka w domu generalnym OO. Salezjanów.

Nigdzie żydów nie lubią!

Krwawe rozruchy antyżydowskie w Marokku.

Marokko. W Marokku wybuchły zamieszki na tle arabsko-żydowskiego antagonizmu. W kilku miejscowościach doszło do ulicznych walk.

Podczas walk zginęło kilkanaście osób, rannych zaś liczą na setki.

Antyżydowskie nastroje w Brazylji.

Rio de Janeiro. Wpływowe stowarzyszenie tutejsze im. Alberto Torres złożyło u władz protest przeciwko wpuszczeniu do kraju nieporządnych cudzoziemców, w szczególności żydów, którzy przez niedozwolone metody handlowe i uchylanie się od podatków szkodzą miejscowym kupcom. Stowarzyszenie zwraca się do prezydenta republiki i ministra spraw zagranicznych o uniemożliwienie obchodzenia przepisów dla imigrantów.

NADESŁANE.

Moje smutne rozmyślania.

Łąkorz. Idąc za poradą „Głosu Lubawskiego", zadumałem się nad ostatniemi wypadkami w naszej wiosce i gminie i smutno, bardze smutno mi się zrobiło na sercu. Nie z faktu, że wymknął mi się fotel radziecki w gromadzie, jak autor „Głosu" myśli, lecz że **zaginęło poczucie honoru i obowiązku** w dzisiejszem obywatelstwie, które tak kwitnęło za czasów niewoli pruskiej i że to, co wymienię, nie czynią wrogowie, lecz własni bracia. Gdzie pozostali ci hardzi i wytrwali bojownicy? Spojrzę przed siebie i widzę człowieka **przybłędę, o tajemniczej przeszłości, skrytego, o nieobiecującej fizjognomji, miernem wykształceniu** i jeszcze **gorszem wychowaniu**, wątpliwej religijności, lecz butnego i z nadwybujałą ambicją, dla dogodzenia tejże zdolnego do wszystkiego. I byłby dawno dostał zasłużoną odprawę i zwiał, gdyby nie znalazło się parę głupich pachołków i „lizibutów", którzy w podejrzanych celach jemu drugich napędzają. Na wyróżnienie zasługuje w tych czynnościach poważny sobie obywatel, lecz bardzo zarozumiały, którego nerwy, niestety, zbyt często ponoszą. Drugi to sobie taki „z dziada pradziada pan", którego specjalnością „jest wychylanie kieliszków, ale kubek w kubek podobny pod względem charakteru do głównego aktora. Trzeci to młokos; przypraw mu tylko kłapouchy i spółka gotowa. Tak nadeszły wybory. Sanacyjną listę wystawili pp. Milewski—Kuzimski. Stronnictwo Narod., N. P. R. i Ludowcy skupili się na listę p. Tobolewskiego i zaczęła się heca prawdziwa. Na listę sanacyjną przeszli przeważnie obywatele, aspirujący każdy przynajmniej na urząd sołtysa, a co 2 gi posiadający kwalifikacje na wójta. Najruchliwszym był p. Milewski i jak niegdyś budował szosę w Osetnie, tak teraz zniżał podatki, goił i koił rany, zadane przez kryzys, bronił przed „bolszewikiem" i głównie walczył o pozostawienie siedziby wójtowskiej w Łąkorzu, którą ten „hultaj" Tobolewski chciał niby przenieść do Lipinek. Ludek w te bzdury nie wierzył i zainstalowano inny trick. W „kuźni" p. K. **kuto nowe kartki wyborcze,** które rano w dniu wyborów rozpowszechniono, wykorzystając autorytet Tobolewskiego, głosząc, że tenże się z p. Kuzimskim złączył **i usunęli p. Milewskiego,** polecając głosować na podsunięte kartki, no i kilka marnych łyków i rarytasów trochę podziałało. Wynik wyborów, które dzięki podstępowi p. W. były **jawne**, ogłoszony przez Komisję, okazał się dla listy Tobolewskiego fatalnym, która uzyskała 1 mandat. Tobolewski uzyskał tylko **55** głosów. Cud był oczywisty. Zwróciłem się do wyborców z zapytaniem, ilu z nich dało mi głosy? Odpowiedzieli, że najmniej dali mi **91** głosów, na co służą dowodami. Wobec tego jestem zmuszony zapytać się p. nauczyciela Latzkiego jako przewodniczącego oraz rzeźnika p. Górskiego Leona jako członka Komisji wyborczej, **gdzie te brakujące głosy pozostały?** Przypuszczam, że i dalsi kandydaci więcej głosów osiągnęli, niż im przyznano przy danej procedurze wyborczej. Czy czasem może nie zostały zużytkowane celem podreperowania listy sanacyjnej, która nad wyraz i brew własnym przewidywaniom tak korzystnie wyszła? Niechby to było nauczką i przestrogą, by się nie bratać ze sanacją. Na specjalne „wyszczególnienie" zasługuje p. Fr. B., który jako kandydat **listy narod. fabrykował** i osobiście **rozpowszechniał kartki wyborcze na listę sanacyjną.** Czy to nie **smutne** dumanie?

M. Tobolewski.

(Od red. Gwoli pocieszenia p. Tobolewskiego możemy go zapewnić, że wybory łąkorskie muszą zostać unieważnione. Jak nas bowiem informują, odbyły się one w swoisty zupełnie i żadnym regulaminem wyborcz. nieusprawiedliwiony sposób. Aby wybory wygrać, sanacja najpierw w podstępny sposób przeforsowała **jawne** głosowanie. Ale to głosowanie jawne odbyło się w zupełnie oryginalny sposób. A mianowicie, miast głosować ustnie, **składano na stole, gdzie siedziała Komisja, zwinięte kartki z wypisanemi nazwiskami** — oczywiście bez urzędowych kopert. **Na podstawie tychże właśnie** — wbrew wszelkim przepisom **złożonych kartek** prześwietna komisja łąkorska dokonała następnie swych matematycznych obliczeń, które dały taki wynik, że lista p. Tobolewskiego **jeden tylko otrzymała mandat.** Prześwietna komisja łąkorska **ten oryginalny sposób głosowania winna dać conajmniej opatentować).**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 8. XI. 6.45 Audycja poranna. 12.10 „Panna Kropeczka i jej koledzy" — obrazek dla dzieci. 12.30, 13.35 Poranek szkolny ze słowem wstępnem. 13.00 Dzien. południ. 13.05 „Z rynku pracy". 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 „Marja Stuart" Schillera. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka roln. 18.15 Schuberta Trio fortep. B-dur op. 99. 18.45 „Co czytać" (liryka). 19.00 Recital śpiew. Dianni'ego. 19.20 Felj. aktualny. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Rewja orkiestry. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?" 21.00 Koncert muzyki francuskiej. 21.45 „Dusza Europy i Azji". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcje tańca. 22.35, 23.05 Muzyka tan. 22.45 Skrzynka radjowa esperancka.

Piątek, dn. 9. XI. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 12.45 Pogadanka dla kobiet. „Zaopatrzenie okien na zimę". 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Arje i pieśni. 17.30 Beethovena Sonata F-dur op. 17. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 „Nowiny leśne". 18.15 Recital fortepianowy Barówny. 18.45 „Najokrutniejsza na świecie puszcza". 19.00 Utwory na ksylofon i na mandolinę. 19.20 Pogadanka akt. 19.30 Piosenki. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto"? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert. symf. (Dubiska skrzypce). 22.30 Poezja Irredenty. 22.40 Koncert reklamowy. 23.05 Muzyka tan.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisj w Poznaniu

z dnia 6. 11. 1934 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 68
Mięsiste tuczone młodsze	56— 60
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 60
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	38— 40
Miernie odżywione	34— 36
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	46— 52
Nietuczone dobrze odżywione	30— 34
Miernie odżywione	20— 26
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	64— 70
Tuczone cielęta	56— 60
Dobrze odżywione	48— 54
Miernie odżywione	42— 46
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	52— 56
Dobrze odżywione	45— 50
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	64— 66
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	58— 62
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	54— 56
Maciory i późne kastraty	48— 56

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28.25; frank francuski 34.89; frank szwajcarski 172.20; funt szterling 26.42; marka niemiecka 187.50; szyling austrjacki 99; korona czeska 21.60.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 6. 11.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.50— 15.75
Pszenica	16.00— 16.50
Jęczmień	19.00— 19.50
Owies	15.25— 15.50
Mąka żytnia	19.50— 21.50
Mąka pszenna 65 proc.	24.25— 24.75
Otręby żytnie	10.00— 11.00
Otręby pszenne	10.75— 11.25
Rzepak zimowy	41.00— 42.00
Groch Victoria	41.00— 45.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	51.00— 55.00
Mak niebieski	40.00— 45.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

We wtorek, dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczorem zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec

ś. p.

Franciszek Jabłoński

przeżywszy lat 55.

O czem donosi w głębokim smutku pogrążona

ŻONA i DZIECI.

Cembałowo, w listopadzie 1934 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Skarlinie odbędzie się w piątek, dnia 9 listopada rb. o godz. 3-ej po południu, nazajutrz o godz. 10-tej pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.